

HERBERT KISCH [ze wstępem R. Tilly], *Die Hausindustriellen Textilgewerbe am Niederrhein vor der industriellen Revolution. Von der ursprünglichen zur kapitalistischen Akkumulation*, Göttingen 1981, ss. 373.

Autor zmarł w 1978 r. nie zdążywszy przygotować ostatecznej redakcji omawianej książki. H. Kisch po studiach w Anglii pracował na uniwersytecie w Michigan w USA. Richard Tilly podkreśla we wstępie rozległość jego zainteresowań historycznych i sympatię dla marksizmu. Obszerna książka składa się z szeregu studiów, z których większość w nieco innej formie była opublikowana już wcześniej w latach 1959—1972 w czasopiśmie: „The Journal of European Economic History”, „The Journal of Economic History” i „The Economic History Review”. Studia te stanowią dość zwartą całość ukazującą powolne przechodzenie niemieckiego włókiennictwa od produkcji cechowej do różnych form manufaktur i produkcji kapitalistycznej. Praca dotyczy więc długiego okresu dziejowego od późnego średniowiecza do początku XIX w. i odznacza się wyjątkową erudycją i szerokością spojrzenia. Niemożność wykonania ostatecznej autorskiej redakcji sprawiła jednak, że studiom na temat poszczególnych gałęzi produkcji w różnych częściach Niemiec brak wspólnych wniosków. Mimo to mają one wystarczająco duże znaczenie, aby poświęcić im trochę uwagi, gdyż zmieniają dotychczasowy obraz historii niemieckiego a może nawet środkowoeuropejskiego włókiennictwa w okresie nowożytnym.

Autor poświęca tyle uwagi analizie różnych gałęzi włókiennictwa ze względu na znaczenie ich rozwoju dla procesów industrializacji. One to przy bardziej masowej produkcji rozsadały system cechowy. W pierwszym studium (nigdzie uprzednio nie publikowanym) H. Kisch zajmuje się merkantylizmem pruskim i powstaniem jedwabnictwa w Krefeld, najważniejszym ośrodku włókienniczym w północnej Nadrenii. Autor podkreśla znaczenie tego ośrodka rzemieślniczego od XVI w., kiedy produkowano tam głównie płótno, lecz także wstążki i wyroby pasamoniczne. Jedwabnictwo w Krefeld zaczęło w początku XVIII w. cieszyć się ogromnym poparciem władz pruskich. W produkcji tej około 1718 r. a więc najwcześniej w Niemczech rozpowszechniono filatoria do przewijania i skręcania nici z kokonów. Powszechnie stosowano tam także lepsze typy wynalezionej w 1604 r. w Holandii maszyny wstążkarskiej. W 1768 r. w wielkiej manufakturze jedwabniczej w Leyen (płn. Nadrenia) czynnych było 509 krosien do wyrobu tkanin wzorzystych — adamaszków, aksamitów, grodeturów i tercynel, w tym 257 krosien z podciąganymi licami mogło wytwarzać szerokie wyroby o złożonym ornamentem. W tej samej manufakturze pracowało podówczas 197 maszyn wstążkarskich, 18 okrągłych filatoriów i dwie farbiarnie. Zatrudniano kilka tysięcy pracowników. Autor przedstawił bardzo interesujący materiał źródłowy, z którego wynika, że jedwabnictwo w Krefeld i jego okolicach osiągało poziom zbliżony do zakładów francuskich i włoskich tego samego okresu. Słuszna jest także pochwała autora wygłoszona pod adresem wielkiego wydawnictwa źródłowego odnoszącego się do pruskiego jedwabnictwa końca XVII i XVIII w. „Acta Borussica” są rzeczywiście

najbardziej szczegółowym wydawnictwem ukazującym rozmiary, jakość i rozwój organizacyjny tego najsilniej popieranego przez państwo pruskie „uchochanego dziecka merkantylizmu”. Ogromne wydatki na import jedwabnych tkanin sprawiły, że w końcu XVII i XVIII w. we wszystkich niemal krajach środkowej, wschodniej i północnej Europy zaczęto przetwarzać pośledniejsze typy jedwabiu.

Następne studium przedstawia wczesny rozwój włókiennictwa w dolinie rzeki Wupper w Zagłębiu Ruhry. Produkcja cechowa istniała tam od XIV w., jednakże przedza lniana i wełniana z tego okręgu była przetwarzana również w bardziej aktywnym produkcyjnie regionie Kolonii. W XV w. istniało już jednak płóciennictwo i wyroby bielono w miejscowych blechach. Równocześnie kwitł eksport przebielonej przędzy. W XVI w. zaczęto, obok płótna, wytwarzać masowo wchodzące właśnie w modę wstążki. Brak cechów pasamoniczych sprawił, że maszyna wstążkarska rozpowszechniła się tam już po 1650 r. Zarazem w dolinie Wupper produkowano stale znaczne ilości przędzy lnianej bielonej w miejscowych blechach. W początkach XVIII w. istniała tam także produkcja dziewiarska, koronkarska, oraz z gorszego jedwabiu wyrób pasamonów i tańszych tkanin. Około połowy XVIII w. produkcję tę uzupełniały wyroby bawełniane i półbawełniane głównie tzw. *siamoisen*. W 1767 r. w najważniejszych manufakturach tego rejonu pracowało 1 500 krosien wyrabiających tkaniny półbawełniane, 2 000 krosien płócienniczych, 2 000 maszyn wstążkarskich i 100 blechów, nie licząc pasamoników, dziewiarzy, wytwórców koronek i farbiarzy. H. Kisch ocenia ogólną liczbę zatrudnionych na 33 900. Świadczy to o dość znacznej i zróżnicowanej branżowo produkcji tego ośrodka włókienniczego.

W kolejnym szkicu autor zajmuje się zahamowaniami w produkcji sukienniczej w regionie Akwizgranu. Ukazuje początki, rozwój i upadek produkcji cechowej, wywołany po części wojnami religijnymi. Sukiennictwo przyjmuje w okresie nowożytnym nakładcze formy organizacyjne, ażeby w XVIII w. stać się ważną gałęzią produkcji manufakturowej.

W ostatnim studium H. Kisch podkreśla znaczenie okresu panowania francuskiego dla rozwoju gospodarczego Nadrenii na przełomie XVIII i XIX w. Znaczny popyt na tkaniny i inne wyroby włókiennicze przeznaczone dla wojska wpłynął na umasowienie produkcji manufakturowej, wprowadzenie maszyn przedziałniczych i rozwój większych manufaktur. W zakończeniu autor ukazuje industrializację Śląska, Saksonii i Nadrenii na skutek rozpowszechniania się nakładu w płóciennictwie wiejskim. Nie uwzględnia natomiast Westfalii, gdzie na przełomie XVIII/XIX w. produkowano podobne typy tkanin lnianych i konopnych w tym samym systemie nakładczym.

Omawiana książka ma ogromne znaczenie dla historii włókiennictwa krajów środkowej Europy. Można tu mówić wręcz o odkryciu takich ośrodków włókiennictwa jak dolina Wupper, region Krefeld czy Akwizgranu. Zarazem jednak prace przedwcześnie zmarłego badacza obciąża typowe dla historyków gospodarczych korzystających jedynie ze źródeł pisanych, jednostronne spojrzenie na włókiennictwo. Autor wszędzie stara się wysledzić wczesne stadia rozpadu organizacji cechowych, powstawania nakładu i manufaktur oraz kształtowania się charakterystycznych dla danego regionu eksportowych gałęzi włókiennictwa. Pouczający jest tu przykład doliny Wupper, skąd eksportowano przede wszystkim przędę lnianą i ten typ produkcji zajmuje głównie autora. Nie podkreśla on znacznej różnorodności branżowej tego włókiennictwa. Wyrób koronek, dzianin czy tkanin półbawełnianych i półjedwabnych służył tylko rynkowi lokalnemu czy co najwyżej całej północnej Nadrenii. Stąd wynikło znacznie mniejsze zainteresowanie tą produkcją w porównaniu ze wstążkarstwem mającym znaczenie eksportowe. Podobne uwagi nasuwają się przy lekturze analizy płóciennictwa wiejskiego czy sukiennictwa, podczas gdy eksportowe jedwabnictwo okolic Krefeld wzbudziło większe zaintereso-

wanie. W każdym razie wyniki badań H. Kische ukazują rozwój gospodarczy różnych księstw niemieckich w XVIII w. i coraz lepsze zaspokajanie zapotrzebowania ich mieszkańców na modne wyroby odzieżowe. Zniszczenie dawnych struktur cechowych w okresie wojen wpłynęło niewątpliwie na przyspieszenie powstawania nowych form organizacyjnych zaczątków układu kapitalistycznego.

*I. Turnau*